Cena numeru 30 halerzy.

Rok I. № 13.

Miechów, d. 5 Sierpnia 1917 r.

LUD MIECHOWSKI

CZASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE.

Wychodzi w niedzielę.

WARUNKI PRENUMERATY.			OGŁOSZENIA.	
w Miechowie:	rocznie	10 Koron.	1/1 strona	80 Koron.
	półrocznie	6 —„—	1/2 —„—	50 —„—
	kwartalnie	3 K. 50 h.	1/4 —„—	30 —„—
zamiejscowej:	rocznie	12 Koron.	1/8 —„—	20 —„—
	półrocznie	7 —„—	1/16 —„—	10 —„—
	kwartalnie	4 —„—	1 wiersz petitowy 60 halerzy.	

Adres Redakcyi i Administracyi: **Miechów, ul. Sobieskiego, dom K. Ziemby.**

Administracya otwarta w dnie powszednie od godz. 11-ej rano do 1-ej p.p. We wtorki od 9-ej—2-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 4-ej do 5-ej. We wtorki od 11-ej do 1-ej.

Rękopisów nie zwraca się.

OD REDAKCJI.

W trzyletnią Rocznicę.

Po upadku powstania styczniowego na długo zanikły nasze nadzieje na odzyskanie niepodległego bytu państwowego. Krwawy sen 63 roku był tylko dowodem, że myśl narodowa w Polsce nie zanikła i skorzysta z każdej sposobności, by upomnieć się o swoje prawo. Po stłumieniu ruchów powstańczych kraj cały pokrył się żałobą, której nawet nosić nie było wolno. Żywiołowa moc narodu nie zanikła. Z popiołów i gruzów powstał szereg pracowników, aby choć na polu gospodarstwa społecznego działać dla dobra kraju i ojczyzny. Lecz już w kilkanaście lat później wśród ludu roboczego poczęła kiełkować praca podziemna. Nie pomogły aresztowania i zesłania, praca postępowała coraz dalej, coraz nowych i liczniejszych znajdowała pracowników, którzy nieznani ogółowi, kryjący się pod przezwiskami, szerzyli ducha narodowego wśród szerokich mas i przygotowywali naród do nowej walki. Po upadku nieudanej rewolucji 1905 roku rzucił Piłsudski hasło tworzenia żołnierza polskiego. Najpierw powstają luźne tajne koła wojskowe, w czerwcu 1908 założono tajny Związek Walki Czynnej, w roku 1909 tajną Organizację Armji Polskiej, wreszcie w latach 1910 — 1911 powstają w Galicji jawne Związki i Drużyny Strzeleckie, które mają swe koła tajne w zaborze rosyjskim i zagranicą. W latach 1912 — 1913 organizacje strzeleckie rozwijają się zwłaszcza w Galicji, rosną liczebnie, urabiają swój typ czysto wojskowy; tworzy się

Polski Skarb Wojskowy; powstaje Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych; Drużyny Strzeleckie poddają się pod komendę Piłsudskiego; wspólna odtąd praca Związków i Drużyn ogniskuje ruch w jedną całość ideową, tworzy i urabia nowe wartości: ideał żołnierza i posłuch rozkazom dowódców; powstała Komisja Wydawnicza przygotowuje polską literaturę wojskową, wychodzą czasopisma wojskowe „Strzelec“ i „Polski Przegląd Wojskowy“ oraz perjodyczne wydawnictwo „Bojów Polskich“. Niezależnie od tego ruchu, lecz pod jego wpływem pośrednim powstają Drużyny Polowe Sokoła i pojawia się praca wojskowa w Drużynach Bartoszowych i Drużynach Podhalańskich, wreszcie formują się Drużyny Bojowe w Ameryce. Taki jest zwięzły przebieg tworzenia polskiej rzeczywistości w czasach przed wybuchem obecnej wojny. Duszą i kierownikiem całego ruchu był Józef Piłsudski, okrzyczany wówczas za fantastę, chcącego tworzyć „wojsko polskie“. Nadszedł wreszcie dzień 6 sierpnia 1914 roku, w którym Austrja wypowiedziała wojnę Rosji. Tego samego dnia rano oddział 160 strzelców, wysłany przez Piłsudskiego, przekroczył granicę Królestwa Polskiego.

Piłsudski nie pytał o żadne gwarancje ani ugody, przez czyn swój zamanifestował wobec świata istnienie „sprawy polskiej“, wypowiedział w imieniu narodu wojnę Rosji i poszedł prowadzić ją własną siłą. Piłsudskiego wola czynu utorowała drogę do utworzenia się w dniu 16 sierpnia Naczelnego Komitetu Narodowego, powstałego na tle połączenia wszystkich stronnictw polskich w Galicji, oraz do zorganizowania Legjonów Polskich. Legenda o żołnierzu polskim, przez wielu uważana za umarłą, ożyła, choć społeczeństwo polskie w Królestwie Polskiem nie było naogół przygotowanem do jej przyjęcia. Jeden z pionierów polskiego ruchu wojskowego, poległy pod Samoklęskami podporucznik Tetera-Długosz pisze w liście z maja 1915 roku: „wędruje sobie żołnierska dola polem zasianem, lasem szumiącym. Nikt jej nie idzie naprzeciw po drogach piaszczystych i nie wita słowem Pańskiem — ściga ją spojrzenie wylękłe, nieufne. Ale to furda! Przecie per aspera wieść musi droga do celu. — Orjentacja? — Prosta, jak miedza zielona: naprzód i naprzód“. Wytknął sobie Piłsudski i żołnierz przez niego stworzony jeden cel: wolność Ojczyzny. Do tego celu szedł naprzód ciągle i bez wytchnienia, wśród obojętności społeczeństwa, przez trudy i znoje uciążliwych pochodów i walk krwawych.

Dzień 6 sierpnia ukazał światu sztandar polskiego narodu, zaświadczył o tem, że nie zginęło w piersi polskiej dążenie do niepodległości narodowej, postawił Polskę w rzędzie walczących ludów i dał realną podstawę do budowy Państwa Polskiego. Ten jest czyn Piłsudskiego i takiem jest dla nas znaczenie jutrzejszej rocznicy.

Dyonizy.

O istocie i znaczeniu ruchu współdzielczego.

„Kooperacja jest organizującą się gospodarczo-demokracją, a niema demokracji bez oświaty i solidarności“.

„Społem!“ № 3 z d. 20 czerwca b. r.

W początkach kulturalnego rozwoju ludzkości człowiek sam zaspakajał swoje potrzeby. Sam był wytwórcą i sam spożywcą. W miarę rozwoju i postępu ludzkości zwiększały się potrzeby człowieka i dokonywał się coraz większy podział i specjalizacja pracy wytwórczej. Wreszcie doszedł człowiek do tego stopnia kultury, że sam nie był w stanie zadośćuczynić wszystkim swoim potrzebom. Między wytwórcą i spożywcą nastąpił konieczny w takim wypadku rozłam, pozatem jednak stanął jeszcze pośród nich pośrednik czyli kupiec. Całość życia gospodarczego ukształtowała się w ten sposób, że spotykamy w niej wytwórcę wartości czyli przedmiotów użytkowych (jak ubranie, obuwie, pokarmy, napoje, różne sprzęty, narzędzia, książki i t. d.), pośrednika rozdzielającego te wartości między ludzi potrzebujących, czyli zakupującego je u wytwórcy i sprzedającego je spożywcy kupca, oraz spożywcę, który zużytkowuje wytworzone przedmioty. Początkowo celem wytwórcy było zadowolić potrzeby spożywcy. W miarę wszakże rozwoju techniki wytwarzania, w miarę opanowania jej przez wielki przemysł i wypływający stąd rozwój kapitalizmu, poprzedni stosunek zmienił się zasadniczo. Wytwórca począł pracować nie dla zadowolenia potrzeb spożywcy, lecz masowo i w celu osiągnięcia najwyższych zysków. O wartości i zbycie towarów przestał stanowić spożywca, wytwórca pracuje dla pośrednika hurtowego, który towar odstępuje drobniejszemu pośrednikowi, aż wreszcie po przejściu przez cały łańcuch pośredników dostaje się towar do rąk tego, dla którego był przeznaczony, to jest do rąk spożywcy. Ceny i zapotrzebowanie towaru przestał regulować spożywca, zależą one od całego splotu sztucznie wytworzonych warunków, od gromadzenia towarów przez pośredników, od walki pośredników między sobą, od zwyżki lub zniżki cen na giełdach, które z zaspokojeniem potrzeb ludności i z zastosowaniem ceny do wartości przedmiotu nie mają prawie nic wspólnego. Idzie tu tylko o osiągnięcie jaknajwyższego zysku, o zbogacenie się fabrykanta i kupca, o konkurencję kupiecką, a spożywca pozostaje na ostatnim planie i musi brać ten towar, jaki znajduje się w danej chwili na rynku zbytu i płacić go podług cen, ustanowionych przez cały sztuczny splot warun-

ków, na które on, jako spożywca, żadnego wpływu nie posiada.

Ten niesłuszny i będący ze szkodą dla spożywców stan rzeczy wyłonił potrzebę zorganizowania samoobrony spożywców tak przed wyzyskiem ze strony fabrykantów, jak i pośredników, zwłaszcza tych ostatnich, z powodu wielkiej ilości których towar musiał stać się znacznie droższym od wartości, jaką przedstawia. Wystąpił więc spożywca przedewszystkiem do walki z pośrednikiem. Tak powstał ruch współdzielczy, którego właściwymi twórcami byli angielscy robotnicy-tkacze w Rochdale. W liczbie 28 założyli oni w roku 1844 spółkę spozywczą, opartą na następujących założeniach: towary są sprzedawane tylko za gotówkę i po miejscowych cenach detalicznych; każdy członek stowarzyszenia bez względu na wysokość wkładu ma tylko jeden głos; czyste zyski są dzielone pomiędzy członków nie w stosunku do wpłaconych udziałów, lecz w stosunku do stopnia korzystania z przedsiębiorstwa, to jest do zakupów; dla celów propagandy spółka sprzedaje towary i niecżłonkom stowarzyszenia, przyczem jednak czysty zysk osiągnięty z tej sprzedaży przynajmniej w połowie jest obracany na kapitał rezerwowy, służący do rozwinięcia przedsiębiorstwa, lub na cele społeczne. Zasady te nie odrazu się ukształtowały w wyraźnej formie, powstały one pod wpływem doświadczenia szeregu lat i stały się dziś podstawą ruchu współdztelczego. W miarę rozwoju przybywały nowe zasady: neutralność polityczna ruchu współdzielczego; zrzeszenia kooperatyw (stowarzyszeń współdzielczych) we wspólnych hurtowniach; wreszcie ostateczna zasada objęcia wytwórczości przez stowarzyszenia współdzielcze, a raczej przez ich związki czy zrzeszenia, i to za pomocą przedsiębiorstw własnych lub współdzielczych, z przeznaczeniem zysków z wytwórczości dla samych stowarzyszeń współdzielczych, to jest dla spożywcy, względnie dla robotnika. Tak skromny zaczątek prostych robotników tkackich rozwinął się w olbrzymi ruch, obejmujący całokształt życia gospodarczego. Korzyści takiej organizacyi są widoczne: spożywca otrzymuje towar wytworzony w celu wyłącznym zaspokojenia jego potrzeb, przyczem uwzględniany jest tylko taki zysk, jaki jest potrzebny do utrzymania rozwoju przedsiębiorstwa; to samo dotyczy i pośrednika, którym jest własne stowarzyszenie spożywcze, którego spożywca jest członkiem i w którego zyskach uczestniczy. W ten sposób towar dostaje się do rąk spożywcy w gatunku dobrym, niefałszowany i po cenie kosztu z doliczeniem koniecznych zysków na rzecz zakładu wytwórczego i pośredniczącego stowarzyszenia spożywczego. Spożywca został znowu wytwórcą, ale z uwzględnieniem całego rozwoju kulturalnego ludzkości.

Powyższy obraz jest idealnem przedstawieniem całokształtu ruchu współdzielczego, na przykładzie praktycznym. Mało gdzie przybrał on rozmiary tak szerokie, zwłaszcza u nas daleko jeszcze do możności otrzymania podobnych rezultatów. Nasz ruch współdzielczy jest ledwo w powijakach i często idzie błędnemi drogami.

W następnych artykułach postaramy się omówić szerzej poszczególne zasady współdzielczości oraz dać wytyczne dla jej rozwoju w naszych warunkach.

K. Czachowski.

Nasze cele i zadania.

(Ciąg dalszy).

VI. Stosunek pracodawców do robotników rolnych.

W stosunkach nie tylko ludzkich, ale i całej ziemskiej przyrody, słabszy jest zazwyczaj wyzyskiwany przez mocniejszego. Postęp ludności, obdarzonej zmysłem społecznym, dąży stopniowo do coraz większego równouprawnienia ludzi bez względu na zajmowane przez nich stanowisko. Idealny jednak stan stosunków ludzkich nie tylko nie został osiągnięty, ale w dążeniu swem do doskonałości długą ma jeszcze drogę do przebycia. W walce o byt słabszy ulega silniejszemu, zniewolony jest poddać się „prawu pięści". Chcąc zdobyć należyte uwzględnienie swoich potrzeb nawet najbardziej upośledzona warstwa ludności ma możność przeciwstawić swoją siłę. Tą siłą jest solidarność. Jedno źdźbło słomy da się rozerwać z łatwością, ale snopa nie przerwie najsilniejszy człowiek. Tak samo człowiek idący samopas nie podoła piętrzącym się przed nim trudnościom, ale złączony w solidarne zrzeszenie z innymi ludźmi wcześniej lub później celu swego dopnie. Z drugiej zaś strony humanitarne poglądy, obowiązujące ludność na pewnym stopniu kultury, idą na pomoc wszystkim upośledzonym. Pamiętać jednak należy, że oglądanie się na obce poparcie, opieranie się o cudze kołki, poddaje człowieka w pewną zależność od dobroczyńcy. Zależność taka jest zawsze szkodliwa. Dlatego jak cały naród, tak i każda jego warstwa społeczna dążyć winna do przeprowadzenia swoich potrzeb na podstawie własnych organizacji. Wśród robotników rolnych najtrudniej może takie zrzeszenie uskutecznić. Organizacje robotników przemysłowych rozwijają się coraz szerzej i działalność ich staje się coraz skuteczniejszą. We wszystkich zaś sprawach i zatargach pracodawców i robotników rolnych ci ostatni zdani są na łaskę i wolę pracodawców. Rzeczą ludu wiejskiego jest wniknąć w położenie robotników rolnych, wziąć ich w opiekę i zapewnić im pomoc w organizowaniu się zawodowem. A zatem powinniśmy się starać: 1) o wprowadzenie wszędzie obowiązkowych kontraktów pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi; 2) o wprowadzenie obowiązkowych sądów polubownych w sprawach spornych między pracodawcami a robotnikami rolnymi; 3) o wprowadzenie obowiązkowych ubezpieczeń od chorób, nieszczęśliwych wypadków i niezdolności do pracy oraz starości, z udziałem państwa i pracodawcy; 4) o zabezpieczenie opieki lekarskiej, ochronę pracy kobiet i dzieci, zniesienie tak zwanych „posyłek"; 5) o unormowanie dnia roboczego; 6) o zniesienie i ulepszenie nieznośnych, ciasnych i wilgotnych mieszkań, będących siedliskiem wszelkiego rodzaju chorób zakaźnych.

VII. Wychodźtwo.

Niewola, zależność od gnębiących nas rządów obcych utrudniała rozwój gospodarczy ziem polskich. Warunki przyrodzone naszego kraju wystarczają, ażeby każdy jego mieszkaniec znalazł odpowiednią pracę i stosowny zarobek. Na to wszakże potrzeba posiadać własny rząd narodowy, któryby myślał o naszych własnych interesach. W warunkach przedwojennych, przy nizkim

stanie naszego przemysłu, przy trudnych warunkach naszego rolnictwa, przy uniemożliwieniu wszelkiej działalności społecznej lub gospodarczej, ludność polska, nie znajdując w kraju należytego zarobku, zmuszona była emigrować za kawałkiem chleba zagranicę, stojąc zaś pod względem oświatowym niżej od robotników zagranicznych, doznawała częstokroć największej poniewierki. Obowiązkiem więc naszym będzie pamiętać o tych nieszczęśliwych wychodźcach, starać się ulżyć ich doli, bronić ich przed wynarodowieniem, a doprowadziwszy kraj do należytego rozwoju, ułatwić im powrót do ziemi ojczystej i znaleźć dostateczne na utrzymanie zarobki.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Cele oświatowe.

I. Wpływ ludu na kierunek oświaty.

Oświata jest jedną z najpilniejszych naszych potrzeb. Jaka oświata, taki naród i taka jego siła. Pozatem jednak oświata jest często nadużywana przez rządy i sfery wpływowe do celów politycznych. Najlepszy tego dowód mieliśmy pod rządem rosyjskim, który za pomocą szkół starał się lud rusyfikować i — wbrew zadaniu — utrzymywać w ciemnocie. Bronić oświaty przed nadużywaniem jej dla jakichkolwiek celów ubocznych i stać na jej straży jest naszym obowiązkiem. Dlatego też musimy dążyć do zapewnienia ludowi należytego wpływu na kierunek oświaty.

II. Zasadnicze potrzeby oświatowe.

Stwierdzając, że oświata jest najważniejszą dźwignią narodu, że bez niej ani podniesienie rolnictwa, ani przemysłu uskutecznić się nie da, że lud ciemny nie moze w dostatecznej mierze korzystać z równości praw i nie potrafi dostatecznie bronić swoich interesów, winniśmy żądać od rządu państwowego: 1) wprowadzenia powszechnego, bezpłatnego i obowiązkowego nauczania; 2) utworzenia dostatecznej ilości szkół średnich i wyższych, ogólnych i zawodowych, dostępnych dla najszerszych warstw narodu; 3) utworzenia uniwersytetów ludowych, czytelń i bibljotek ze współudziałem gmin. Oprócz tego winniśmy popierać i orgnnizować wszelkie instytucje, niosące ludowi prawdziwą wiedzę, a więc towarzystwa oświatowe, domy ludowe, kółka rolnicze i t. d.

III. Nauczycielstwo Ludowe.

Pragnąc jaknajprędzej i jaknajlepiej rozszerzyć oświatę ludową, nie wolno nam zaniedbywać tych, w których ręku leżą bezpośrednie zadania oświatowe. Pod tym względem obowiązkiem naszym jest starać się wysoko podnieść poziom naukowy i obywatelski nauczycieli ludowych, wziąć na siebie obronę ich interesów zawodowych oraz dążyć do zapewnienia im lepszych praw obywatelskich i warunków materjalnych, ażeby nic nie przeszkadzało nauczycielstwu ludowemu oddawać się z całym zapałem i zaparciem się swemu wzniosłemu posłannictwu.

(Dokończenie nastąpi).

Ludowiec.

W rocznicę śmierci.

W dniu 3 sierpnia b. r. upływa rok od chwili śmierci Ś. P. Jana Bielawskiego z Nasiechowic. Ponieważ wspólnie z nim pracowałem przez szereg lat, za czasów rosyjskiej niewoli, uważam obecnie za swój obowiązek poświęcić parę słów jego pamięci. Niedługi był żywot na ziemi ś. p. Jana, lecz za to był nader czynny. Ostatnie dwadzieścia lat swego życia poświęcił na uświadamianiu swych braci po pługu.

Całe lata krakowski „Polak" szedł przez Jego ręce do okolicznej ludności, bardzo wiele różnej nielegalnej literatury z wielkim narażeniem siebie dostarczał okolicy.

Biorąc częsty udział w różnych jawnych i tajnych zebraniach budził wszędzie ducha Narodowego w ludzie polskim oraz zachęcał do pracy.

Jego bezgraniczne poświęcanie się Ojczystym sprawom i społecznym, znakomicie, lecz niewcześnie wyzyskali wszech-

władni na owe czasy — Narodowi Demokraci. Nadużyli świadomie Jego dobrych chęci, wmówili w Niego swoją rzekomą wielkość i nieomylność postępowania. Zastawiali się Nim gdzie tylko mogli.

Ostatnie lata życia były bardzo nieszczęśliwe dla ś. p. Jana. Złamany fizycznie, jednocześnie czuł się nieswojo, cierpiał duchowo. Te okoliczności i walka duchowa z samym sobą dobiły Go nareszcie, trzeciego sierpnia 1916 pożegnał ten świat. Odszedł od nas ten, który mimo wszystko kochał całem sercem i czynem swoją drogą Polskę — Ojczyznę, a kochał Ją przez Lud polski, bo dla niego ciężko pracował aż do grobowej deski.

Odszedł nie żegnany słowem nad grobem przez nikogo. Nie mówił nad Jego grobem chłop, bo to jakoś nie wolno i nie w zwyczaju, i nie mówili też ci, dla których zmarły stargał swoje siły. W rocznicę śmierci stajemy myślą i serdecznem wspomnieniem na Jego grobie, składając cichą łzę duchową. Niech Go utuli ta ziemia Polska, którą całe życie kochał. Niech odpoczywa w pokoju.

Mateusz Manterys.

WSPOMNIENIE O CZASACH MINIONYCH.

Zupełnie wypadkowo dostałem do rąk kilkanaście numerów jawnych pism warszawskich z roku 1863. Treść dzienników naszych nie była wtedy tak obszerna i urozmaicona, jak jest obecnie. Nie spotykamy nawet artykułów wstępnych, cały numer jest zapełniony wiadomościami bieżącemi, korespondencjami z kraju i z zagranicy, kroniką polityczną i niewielką ilością telegramów, będących w znacznej części tłomaczeniami z wielkich dzienników cudzoziemskich. Rozwój naszego dziennikarstwa datuje się dopiero od czasów po powstaniu styczniowem. Ale uwagi te nasuwają mi się tylko mimochodem, w pomienionych gazetach, podlegających prewencyjnej cenzurze rosyjskiej, szukałem przedewszystkiem wiadomości o ówczesnych wypadkach krajowych. Znalazłem je w „wiadomościach bieżących“ i — dla przykładu, w jaki sposób informowano społeczeństwo o losach walczących za wolność narodu — podaję poniżej kilka wyjątków:

„W Augustowskiem w dorzeczu Narwi i Bugu grasowała partja rozbójników, której przewodził Wawer. Zbójeckie napady tej szajki spowodowały władze do wysłania oddziału wojska, któryby zapewnił mieszkańcom kraju bezpieczeństwo i spokój. Zadanie to powierzono jenerałowi Kurcewowi, który buntowników rozgromił doszczętnie. Dowódca bandy Wawer zdołał umknąć. Pomocnik jego Trąmpczyński, ranny, w obawie przed należną mu karą sam się dobił“.

„Pod Fajsłowicami w gubernji Lubelskiej rozbite zostały doszczętnie bandy rozbójnicze Kruka. Cała szajka rozgromiona lub schwytana. Tylko jej dowódca jest jeszcze poszukiwany“.

„W Sandomierskiem niepokoił w ostatnich czasach ludność Czachowski na czele swojej szajki. Zuchwałe jego postępowanie zniewoliło władze do wysłania wojska, któreby zaprowadziło porządek. Dnia 21 października major Czuti buntowników rozproszył. Część ich umknęła, chowając się po lasach. Wysłani na ich tropienie Asiejew i Miedianow wyłapali resztę bandy. Główny buntownik Czachowski został otoczony i zarąbany przez dragonów dnia 6. listopada pod Jaworem Soleckim.“

Z takich wiadomości społeczeństwo polskie dowiadywało się o losie działań powstańczych. Nieświadomemu rzeczy cudzoziemcowi mogłoby się zdawać, że istotnie chodzi tu o jakieś napady bandyckie. Tymczasem dzienniki tylko w ten sposób miały możność opisywać najgłębiej cały kraj obchodzące wypadki. Z doniesień podawanych w formie powyżej przytoczonej rodziny polskie wyczytywały wiadomości o losach najlepszych obywateli kraju, co dla wolności Ojczyzny nie żałowali ani opuszczonych majątków, ani szczęścia pożycia domowego, ani ofiary własnej krwi.

A. K.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Dnia 26 z. m. odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa kupna i budowy domów o użyteczności publicznej i prywatnej.

Myśl założenia takiego towarzystwa powstała z potrzeby znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla istniejącego gimnazjum męskiego. Na zebraniu odczytano i przyjęto ustawę towarzystwa, która ma być wydrukowana i w najbliższym czasie przedstawiona władzom do zatwierdzenia. Powstającemu towarzystwu życzymy jaknajliczniejszego poparcia ogółu, jaknajświetniejszego rozwoju i jaknajszybszej realizacji powziętych zamierzeń.

— Dnia 28 z. m. z inicjatywy pana Sędziego Majewskiego odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa śpiewackiego. Odrazu przystąpiono do prób głosowych i do organizacji chóru męskiego. Ze szczerym poklaskiem witamy nową placówkę życia społecznego w naszem mieście. Towarzystwo takie może się stać nie tylko miłą rozrywką dla jego uczestników, ale także wpłynąć powinno na wzajemne zbliżenie się mieszkańców naszego miasta i na wzmożenie ogólnego ducha społecznego, z niedostatku którego tylokrotnie odbieraliśmy i odbieramy dotkliwe cięgi. Że nie wszyscy obywatele naszego miasta rozumieją potrzebę pewnej ofiary z nawyknień osobistych na rzecz ogólnego dobra, mieliśmy najlepszy tego dowód na wspomnianem zebraniu śpiewackiem, gospodarz domu bowiem w natarczywy sposób protestował przeciwko temu, aby w mieszkaniu wynajętem nie na śpiewy mogły się one odbywać. Rozumiemy dobrze, że nie każdy może być usposobiony do słuchania ćwiczeń muzycznych lub wokalnych, niekiedy jednak niezbędnem jest poświęcić coś z siebie dla dobra ogólnego, a przy okazywaniu swego niezadowolenia należy wypowiadać je w sposób kulturalny. Brak w naszem mieście jakiegoś Domu czy Klubu Miejskiego, w którymby mogły znaleźć swobodne pomieszczenie różne organizacje ogólnej użyteczności daje się dotkliwie odczuwać. Nie mamy nawet jednej sali, w którejby można urządzić bez szczególnych trudności odczyt lub przedstawienie teatralne. Wartoby pomyśleć nad tem, żeby temy brakowi zaradzić. Dotąd dopóki nie będziemy mieli pomieszczenia dla zebrań lub rozrywek publicznych, nasze życie społeczne nie może się rozwijać. Jest to sprawa dla ruchu społecznego w naszem mieście tak doniosła, że nawet Rada miejska powinna się nią zająć i w ten sposób przyczynić się do tego, żeby nie tylko każden sobie rzepkę skrobał, ale jeden dla wszystkich i wszyscy dla jednego też coś robili. A wtedy może okazałoby nasze społeczeństwo

więcej solidarności w sprawach publicznych i dałaby się uniknąć niejedna szkodliwa dla naszego narodowego bytu rozbieżność poglądów, która częstokroć wynika z tego jedynie powodu, że ludzie nie mieli sposobności zebrać się razem i wzajemnie o różnych sprawach porozmawiać. Istnieje w Miechowie Tania kuchnia obywatelska, której lokal, o ile nam wiadomo, nie jest wieczorem zajęty. Możeby chwilowo, zanim zdobędziemy się na obszerniejszy własny budynek, znalazło się choć tam pomieszczenie na odczyty, przedstawienia, próby i popisy śpiewackie, zebrania dyskusyjne i t. d. Trzeba się tem tylko zająć i myśl w czyn wprowadzić.

SPROSTOWANIE. W korespondencji z Działoszyc w N-rze 11 naszego pisma błędnie podano wiadomość o udziale w wiecu, jaki się tam odbył dnia 15 lipca, pana Z. Nowickiego, który nie był na nim obecny. Sprostowanie powyższe, podane do N-ru 12, nie mogło być w nim pomieszczone z powodów od redakcji niezależnych.

OD REDAKCJI.

Tygodniowa kronika wojenna.

Wojna Niemiec z Francją i Anglją. Komunikaty z tego frontu boju donoszą o wzmożeniu się we Flandrji ogień artylerji, który doszedł w ostatnich dniach do najwyższego napięcia. Zapewne w celu odciążenia frontu rosyjskiego wojska angielsko-francuskie rozpoczną ruchy zaczepne. Niemieckie kierownictwo wojskowe donosi, iż obecnie już można wyczuć, w jakich miejscach frontu uderzenie będzie dokonane. Miejsca te znajdują się na linji miasta Lens-Kanał-Nieuport, przez kanał ten anglicy usiłują rzucić mosty, lecz jak komunikaty niemieckie głoszą, celu tego nie dopięli. Także koło miasta Arras odżyła żywsza działalność bojowa. Na froncie tym można się w krótkim czasie spodziewać poważniejszych wydarzeń.

Wojna Niemiec i Austro-Węgier z Rosją. Wojska rosyjskie po krótkotrwałym i mało energicznym oporze cofają się wciąż przed armiami państw centralnych. Ostatnie wiadomości głoszą o zajęciu całego szeregu miast w Galicji wschodniej przez niemców i austrjaków i o cofnięciu się rosjan po za teren ostatniej rzeki przed granicą rosyjską. Zajęto też Zaleszczyki, a przez to samo Czerniowce są zagrożone, i jeśli wojska rosyjskie nie przejdą do uderzenia, to miasto to wcześniej lub później będzie przez armie sprzymierzone zajęte. Jedynie na granicy Rumunji, w kącie, jaki tworzą granice Rosji, Austrji i Rumunji wojska rosyjskie zdołały nieco posunąć się naprzód. Koło Dźwińska i Smorgoń atakujące oddziały rosyjskie wtargnęły w przednie pozycje niemieckie. Do czasu tego wojska sprzymierzone zabrały rosjanom przeszło 200 armat.

Wojna Austro-Węgier z Włochami. Zwykłe walki artyleryjskie i utarczki oddziałów wywiadowczych.

Na innych frontach wojennych położenie bez zmiany.

Debaty nad celami wojennymi Niemiec w parlamencie berlińskim.

Pomiędzy mowami wygłoszonemi w parlamencie berlińskim podczas debaty nad niemieckimi celami wojennymi, mowa socjalistycznego posła Haasego wyróżniała się siłą swą i ostrym atakowaniem sfer rządzących. Poseł Haase zarzucał rządowi błędne obliczenia, jakimi się rząd kierował przy rozpoczynaniu nieograniczonej walki łodziami podwodnemi; przypominał Haase, iż walka owa miała według zapewnień kół miarodajnych uczynić flotę angielską niezdolną do zaopatrzenia kraju ojczystego w żywność, a armie angielskie obezwładnić przez odcięcie im dowozu środków wojennych. Obliczenia te według Haasego zawiodły. Anglja prócz swojej floty handlowej ma do rozporządzenia floty handlowe prawie całego świata i dzięki wzmożonemu dowozowi artykuły spożywcze w Anglji nie o wiele podniosły się w cenie podczas trwania wojny. Następnie Haase ostro wystąpił przeciwko próbom nakłaniania Rosji do zawarcia odrębnego pokoju i wyjaśnił, iż próby takie, ze strony niemieckiej czterokrotnie w ostatnich czasach czynione, nie doprowadzą do żadnych poważniejszych wyników.

Z Kraju.

— W naradach nad sprawą urzeczywistnienia rządu polskiego ma wziąć również udział austrjacki generał Rozwadowski, jako rzeczoznawca spraw wojskowych. Jak donoszą z Warszawy sprawa polska ma być ostatecznie zdecydowaną w Wiedniu, dokąd po naradach warszawskich mają się udać referenci obu państw okupacyjnych. W decyzji wiedeńskiej weźmie udział kanclerz niemiecki Michaelis.

— Tymczasowa Rada Stanu zaprzeczyła oficjalnie, jakoby wydała odezwy do legjonistów zaprzysiężonych i do tych co się od przysięgi uchylili. Należy zatem uważać te odezwy jako fałszywe.

— Były członek Tymczasowej Rady Stanu, i były dyrektor departamentu pracy inżynier Włodzimierz Kunowski zmarł 27 Lipca w Warszawie. Zmarły należał do Polskiej Partji Socjalistycznej.

— Zjednoczone Stronnictwa Demokratyczne, Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska Partja Socjalistyczna połączyły się w jeden blok pod nazwą Unji Demokratycznej.

Międzypartyjne Koło Polityczne wydało odezwę w sprawie Tymczasowej Rady Stanu.

— Z końcem czerwca b. r. przestała wychodzić „Ziemia Kielecka". Sprawozdanie z dwuletniej działalności tego pisma z powodów od nas niezależnych nie może być pomieszczone.

Ze Świata.

— Na zjeździe posłów czeskich do parlamentu i członków „Narodowej Rady czeskiej", jaki się odbył w Pradze 25 lipca, większością obecnych oświadczono się za żądaniem niepodległego „państwa czeskiego w związku federacyjnym austrjackich krajów koronych.

— Według informacji gazet niemieckich, nowy król grecki Aleksander telegrafował do belgijskiego króla Alberta, iż Grecja czuje się szczęśliwą, że wkrótce będzie mogła wystąpić czynnie po stronie koalicji.

— Syam, kraik azjatycki, zostający pod wpływami Anglji, wypowiedział wojnę Niemcom i Austro-Węgrom.

— Gazety angielskie donoszą z Ameryki, iż obecnie w Stanach Zjednoczonych ćwiczy się dziewięć i pół miljonów żołnierzy.

Z Rosji.

— W sferach wojskowych rosyjskich noszą się z zamiarem mobilizacji kobiet dla zatrudnienia ich na tyłach armji walczących. Mobilizacja ta ma objąć wszystkie kobiety, prócz pracujących na roli i w fabrykach przemysłu wojennego.

— Rząd tymczasowy rosyjski polecił komendantom armji rozstrzeliwać żołnierzy opuszczających stanowiska na frontach lub sprzeciwiających się rozkazom przełożonych.

Około wojny.

— Sfery wojskowe niemieckie donoszą, iż od 1 Sierpnia 1914 r. do 1 Sierpnia 1917 r. koalicja straciła 2300 aeroplanów i balonów, a niemcy prawie 700. Wartość tych aparatów lotniczych wynosi prawie 176 miljonów marek.

— Lotnicy niemieccy atakowali Paryż i uszkodzili bombami paryskie dworce kolejowe i zakłady wojskowe.

— Okręt wojenny japoński na morzu Śródziemnem stoczył walkę z niemiecką łodzią podwodną i zatopił ją. Ze strony niemieckiej wiadomość o tym do tego czasu nie potwierdza się.

Na morzu Północnem jedna z łodzi podwodnych angielskich zajęła i zatopiła okręt handlowy niemiecki.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu Ignacemu Garlik. Polecamy panu wyczerpujący pod tym względem podręcznik Dr. K. Miczyńskiego „Rolnik wzorowy", (Lwów nakładem Macierzy Polskiej, wydanie IV). Dostać można w Redakcji naszego Pisma. Cena 3 korony. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

Pannie Maci. Pułk ten stał w Mińsku Mazowieckim. Czy obecnie też się tam znajduje nie wiemy. Wystarczy numer pułku i szwadronu.

Panu A. Wiecz... Nie zamieścimy. Osobiste porachunki załatwiać należy polubownie lub w sądach, lecz nigdy w prasie.

P. Annie. Nazwiska ujawnić nie możemy. Pani będzie łaskawa porozumieć się listownie za pośrednictwem Redakcji.

Odpowiedzi od Administracji.

Panu Majerowi w Radomiu. Pismo nasze ogłoszeń firm niepolskich nie przyjmuje.

Panu W. Rębala. Listu nie otrzymaliśmy. Czy będzie Pan mógł odbierać „Lud" w okupacji niemieckiej ręczyć nie możemy.

W pierwszych dniach lipca zgubiono w Wolbromiu **rewers** wystawiony przez Łukasza Bańbułę z Szreniawy na imię Karola Kalwy na sumę 200 rubli.

Uczciwy znalazca zechce oddać rewers, który dlań nie przedstawia żadnej wartości **Karolowi Kałwa w Szreniawie, gm. Tczyca.**

SKLEP WSPÓŁDZIELCZY
„ZORZA"
w Słaboszowie, gmina Nieszków.
Posiada na składzie: towary kolonialno-spożywcze, nawozy sztuczne, wapno, cement, wyroby żelazne, sznury, postronki, smary, obuwie.

Dentystka z Warszawy
przyjechała do Miechowa na letnie miesiące
Dom p. Zaporskiego.

T-WO FABRYKI TURBIN, MASZYN I KAMIENI MŁYŃSKICH
KUJAWSKI, MILEWSKI i S-ka
w LUBLINIE, ul. Foksal 17.
Poleca własnego wyrobu:
Stoły walcowe
Maszyny do łamania kaszy
Perlaki Jagielniki
Turbiny Franciss'a Pędnie
Kamienie młyńskie. Ryflowanie walcy.
Wszelkie roboty i reperacje.

Drukarnia
STEFANJI JEŻEWSKIEJ
w MIECHOWIE, ziemi Kieleckiej.
Wykonywa: adresy firmowe, afisze, tabele, cenniki, kwitaryusze, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, blankiety, cyrkularze, sprawozdania i bilanse kasowe, oraz wszelkie roboty drukarskie.
Wykonanie staranne. Ceny umiarkowane.

SKLEP GALANTERYJNY
Szymona Wesołowskiego
MIECHÓW
ul. Mickiewicza.
Wielki wybór kapeluszy damskich, woalek, wstążek, kwiatów sztucznych i wszelkiej konfekcji damskiej i męsk.

Wydawca: Fr. Przybycień. Drukarnia St. Jeżewskiej w Miechowie. Redaktor: W. Niezabitowski.